GŁOS WIDZEWA

Tygodnik Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi.

Nr. 3 | Łódź, dnia 21. X. 1945 r. | Cena 1 Zł.

Ku poprawie

Zniszczenie i ciężka sytuacja gospodarcza Kraju, wyniki dwukrotnego przetoczenia się przez ziemie nasze działań wojennych i sześcioletniej okupacji niemieckiej, są świadomie wykorzystane przez propagandę reakcyjną, która nieustannie usiłuje zdyskredytować obóz demokratyczny przez wyolbrzymienie trudności, sianie zamętu, dywersję i fałszywe plotki.

Cel tych posunięć jest jasny; zohydzenie w oczach społeczeństwa ustroju demokratycznego i wciągnięcie drogą demagogicznych, nierealnych obietnic mniej uświadomionej części społeczeństwa w szeregi reakcji.

Siły faszystowskie w Polsce bowiem nie zaprzestały jeszcze walki z demokracją, lecz porzuciwszy w przeczuciu słabości walkę otwartą, usiłują walczyć od wewnątrz.

Niestety, nie wszyscy są nieczuli na głosy wrogiej propagandy.

Niestety, dość często przychodzi bardziej uświadomionym jednostkom we fabryce, biurze czy na ulicy słyszeć zarzuty, które o milę czuć demagogią reakcyjną.

Zbyt silni jesteśmy, aby się tego obawiać, ale też zbyt dobrze znamy źródła naszej wiary w lepsze jutro, abyśmy się z tymi objawami nie mogli z miejsca rozprawić.

Źródła naszej wiary w poprawę warunków bytu klasy pracującej są różne.

Podstawę jej stanowi nasz Rząd Demokratyczny, Rząd Jedności Narodowej, powstały w wyniku porozumienia całego Obozu Demokracji Polskiej w kraju i zagranicą.

Istnienie tego rządu oznacza bowiem ścisłą współpracę wszystkich szczerych patriotów — demokratów w odbudowie Kraju i wspólną odpowiedzialność za kierunek polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Fakt zlikwidowania t. zw. „rządu londyńskiego" i uznanie Rządu Jedności Narodowej przez wszystkie niemal państwa świata jest wyrazem zaufania, darzonego przez zagranicę poczynaniom naszych reprezentantów poństtwowych.

Że zaś zaufanie to jest zasłużone, na to wskazują liczne przykłady normalizacji naszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, jak likwidacja i dekonspiracja resztek byłej AK, opanowanie repatriacji i demobilizacji wojska, nawiązanie stosunków dyplomatycznych i zawarcie szeregu korzystnych umów handlowych z zagranicą.

Drugim naszym źródłem wiary jest współpraca dwóch wielkich partii robotniczych PPS i PPR oraz ścisły sojusz robotniczo-chłopski.

Gdy do tego dodamy jeszcze poparcie, jakie sojuszowi temu okazuje inteligencja pracująca, związana interesami klasowymi z walką robotniczo-chłopską o poprawę warunku bytu mas pracujących, wówczas będziemy mieli obraz siły i spoistości wewnętrznej demokracji polskiej.

Dzięki tej właśnie zgodności działania mógł Rząd Jedności przeprowadzić tak gigantyczne reformy społeczne, jak upaństwowienie ciężkiego przemysłu, kopalń, banków i hut, dokonanie reformy rolnej i likwidację obszarnictwa.

Zdobycze socjalne klasy robotniczej, dźwigającej największy ciężar w odbudowie kraju, wzrosły dzięki uznaniu przez Rząd słusznych postulatów Rady Głównej Związków Zawodowych o przerzuceniu na Dyrekcje ciężarów podatkowych i wyrażają się 10 proc. wzrostem zarobków robotniczych, ulepszeniem systemu premiowego, regulacją spraw urlopowych, opłat za naukę dzieci, opieki nad matką itp.

Związki Zawodowe, które w szeregach swych grupują ponad milion członków, stoją na straży interesów klasy pracującej i stanowią również gwarancję ciągłej poprawy stopy życiowej tych wszystkich, którzy uczciwie stanęli do pracy przy odbudowie zniszczonego kraju.

Tylko też dzięki jednolitej postawię klasy pracującej stało się możliwe przystąpienie do walki z szabrownictwem i nieróbstwem, której ogłoszony dekret o przymusie pracy nadaje realne kształty.

Trzecim naszym źródłem wiary w lepszą przyszłość jest sojusz polsko-radziecki i niepodzielny pokój.

Zwycięstwo nad hitlerowską potęgą, w którym Związek Radziecki ma największy wkład, uchroniło naród nasz od zagłady.

Musimy o tym pamiętać, że sojusz polsko-radziecki, umocniony braterstwem broni i wspólnie przelaną krwią w obronie wolności, jest jedyną naszą gwarancją przed nową agresją niemiecką.

Sojusz ten dał nam już realne korzyści w postaci odzyskania bogatych ziem na zachodzie z szerokim dostępem do morza.

Wracamy na ziemie prastare naszych przodków, porzucając drogi imperialistyczne polityki „królewiąt" i magnatów kresowych w dążeniu na wschód.

Wystarczy z ołówkiem w ręku podsumować straty i korzyści wynikające z naszych nowych granic na wschodzie i zachodzie, by stwierdzić, żeśmy przy nowym układzie granic jedynie zyskali.

Wierzymy w pokój wbrew reakcyjnym agitatorom, stawiającym na kartę nowej wojny światowej, wiemy bowiem, że znękana ludzkość tęskni do normalnej, pokojowej współpracy narodów.

Wiemy bowiem, że na skutek wynalazku bomby atomowej, nowa wojna oznacza koniec ludzkości i kres naszej cywilizacji.

Jedynie wrogowie rodu ludzkiego mogą propagować wojnę, jako rozwiązanie czy innych różnic zdań wśród przedstawicieli 3 głównych mocarstw.

Te oto 3 czynniki stanowią źródła naszej wiary w lepsze jutro:

Jedność, Pokój i Demokracja, pod której mianem rozumiemy uspołecznienie ustroju wewnętrznego i przygotowanie drogi do socjalizmu.

Wiemy, że nie pogodzą się z naszą wiarą nigdy ci, których oddziela od nas przepaść interesów klasowych.

Nie zaprzestaną nigdy dążeń do przywrócenia swych majątków obszarnicy i kapitaliści, nie pogodzą się z nową rzeczywistością byli dygnitarze sanacyjni i ozonowi, nie zaprzestaną walki ci wszyscy, którym przyświeca ideał faszyzmu i ucisku.

My zaś nie zawrócimy z obranej drogi i bronić będziemy od zboczenia z niej wszystkich, których wróg kusi do zejścia na bezdroża egoizmu i prywaty.

Nie tędy droga!

Wiemy, że jeszcze jest ciężka sytuacja materialna każdego pracującego, ale też nie polepszymy jej demagogią.

Wręcz przeciwnie ani na chwilę nie umniejszamy trudności, przedstawiamy je w całej pełni, gdyż nie są one wynikiem działalności Rządu, ani wadliwości ustroju a są pozostałością okupacji.

Nie obiecujemy poprawy warunków z miesiąca na miesiąc, czeka nas jeszcze ciężka zima.

Możemy ją przetrwać tylko przy zwiększonej wydajności pracy wszystkich prawdziwych Polaków.

Przetrwamy ciężki okres mimo ujadania reakcji, mimo plotek i wyolbrzymiania pewnych faktów na arenie międzynarodowej, mimo pewnych trudności.

Mamy bowiem wiarę w poprawę naszego bytu i warunki, w których musi się ona dokonać.

„Ku poprawie" — to nie jest hasło demagogiczne bez pokrycia, lecz realny wynik zwiększonego wkładu pracy w budowie odrodzonej Ojczyzny.

S. Ochalski.

Przegląd wydarzeń

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Toczące się od pewnego czasu w Londynie obrady ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin zakończyły się, niestety, bez uzgodnienia głównych spraw, a mianowicie traktatów pokojowych z Włochami i sprzymierzeńcami „osi" na Bałkanach (Rumunią, Bułgarią). W sprawach tych wyłoniły się pewne różnice zdań. Nie oznacza to jednak bynajmniej istnienia zasadniczych nieporozumień ani groźby konfliktów. Rozwój techniki wojennej stanowi zbyt wielkie ostrzeżenie dla ludzkości, aby te lub inne nieporozumienia mogły zagrażać pokojowi świata.

MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA.

W tym samym czasie co konferencja londyńska toczyły się w Paryżu obrady Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, która jednocząc w swych szeregach klasę pracującą całego świata, staje się poważnym szermierzem utrzymania pokoju, utrwalenia demokracji i poprawy bytu mas robotniczych.

Przewodniczący delegacji polskich Związków Zawodowych tow. Witaszewski wybrany został do Komitetu Centralnego Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw.

ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA LUDÓW KOLONIALNYCH BUDZI SIĘ.

Na wyspie Jawie (posiadłości kolonialnej Holandii) wybuchło powstanie. Powstańcy uzbrojeni w broń uzyskaną na Japończykach żądają przyznania zupełnej niepodległości. Istnieje przypuszczenie, że są oni zaopatrzeni i znajdują się pod dowództwem oficerów japońskich.

Na wyspie lądują wojska angielskie i holenderskie.

Podobnie w Indochinach francuskich rozszerza się powstanie Annamitów, żądających przyznania im praw dominiów angielskich.

Również i tu trwają walki z wojskami francuskimi i angielskimi.

USTRÓJ FASZYSTOWSKI W ARGENTYNIE I HISZPANII ZAŁAMUJE SIĘ.

Rząd faszystowski Farrela w Argentynie podał się do dymisji na skutek stanowczej postawy wojska i opinii publicznej w kraju.

Również wódz faszystowskiej Hiszpanii generał Franco zapowiedział, w przewidywaniu swego rychłego upadku, amnestię i złagodzenie reżimu.

DWIE WAŻNE USTAWY.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło dwie ważne ustawy: o powszechnym obowiązku pracy i reformie prawa małżeńskiego. Pierwsze przewiduje rejestrację wszystkich zdolnych do pracy kobiet i mężczyzn dotychczas nie zatrudnionych. Wyjątki przewidziane są dla matek, oraz osób chorych, niezdolnych do pracy. W ten sposób rząd zadośćuczynił żądaniom robotników zmuszenia do pracy nierobów i spekulantów.

Ustawa o reformie prawa małżeńskiego przewiduje wprowadzenie urzędów stanu cywilnego i ślubów cywilnych.

Śluby kościelne są dopuszczalne, ale stają się tylko sprawą prywatną wiary małżonków i mogą mieć jedynie miejsce po uprzednim spełnieniu formalności urzędowych. Zaznaczyć należy, że śluby cywilne istnieją w całej Europie Zachodniej. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1946 roku.

KĄCIK LITERACKI

Tragiczne pieniądze

Mróz chwycił nagle. Jeszcze przed trzema dniami padał uporczywy drobny deszcz, potem nagle ustał i wnocy chwycił przymrozek. Nazajutrz spadł śnieg, zamieniając smutny krajobraz krainy kopalń i hut w białe, fantastyczne królestwo. Tadeusz Ćwiek zmartwił się tym nagłym nadejściem zimy. Był lekko ubrany, gdyż w dniu, kiedy wyruszył do pracy, było zupełnie ciepło. Rok bez pracy wyniszczył go zupełnie. To też, gdy szwagier dał mu wiadomość, że może się zgłosić do kopalni, gdzie dostanie zajęcie w sortowni węgla, radość Tadeusza była bezgraniczna. O czwartej rano wyruszył z domu, gdyż czekała go długa droga. Po dwóch godzinach dotarł do kopalni i odrazu zabrał się do pracy. Teraz minął tydzień i Tadeusz otrzymał pierwszą „tygodniówkę". Pierwszy od roku zarobek! Szwagier chciał go zatrzymać na niedzielę, ale Tadeusz uparł się i za zaproszenie podziękował.

— Muszę im zanieść pieniądze... czekają biedaki na ojca, żeby im jeść dał... Nie mogę zostać! I poszedł. Po kilku minutach wrócił i nieśmiało poprosił o pożyczenie roweru. Szwagier zgodził się.

— Zostań — powiedziała siostra — zaraz będzie kartoflanka, to sobie zjesz miskę...

Tadeusz nie czuł głodu. Myśl o domu, o radości, jaką sprawi jego powrót, wypierała wszystkie inne uczucia. Podzię-

kował za poczęstunek, zasłaniając się brakiem czasu, objął rower, usiadł i pojechał.

Cienka warstwa śniegu trzeszczała cicho pod kołami roweru. Zimny wiatr wydmuchiwał z rowów przydrożnych. Tadeusz jechał dopiero może dziesięć minut, a już zaczął żałować, że nie poprosił jeszcze o pożyczenie ciepłej burki. Ręce w podartych rękawiczkach były zgrabiałe, twarz i uszy piekły, po plecach raz po raz przebiegały dreszcze... Trzeba skręcić do wsi — pomyślał — zjeść coś ciepłego.

Ale zaraz przyszło mu na myśl, że ma zeledwie 20 złotych. Siedem złotych musiał zapłacić siostrze za utrzymanie przez ten tydzień, kiedy u nich mieszkał. 20 złotych! — cóż to znaczy? Gdy jest tyle potrzeb!...

Jeśli zjem cośkolwiek, wydam co najmniej złotówkę — rozmyślał. Teraz głód dokuczył mu i zimno atakowało go nieustannie. Jechał coraz wolniej. Zdawało mu się, że mróz spotężniał, że jeszcze nigdy nie było tak zimno, jak w ten wieczór.

Jeżeli wezmę się dobrze, to za pół godziny mogę być w domu — myślał. Na chwilę pokusa udania się do najbliższego osiedla i posilenia się gorącą strawą stała się tak silna, że Tadeusz z trudem oderwał zgrabiałą rękę od kierownicy roweru i sięgnął do kieszeni. Namacał w kieszeni niewielki wzgórek: były to pieniądze, pieniądze, na które pracował cały pierwszy tydzień... Zastanawiał się, czy nie popełni głupstwa, jeżeli ustąpi swojej nędznej naturze i naje się do syta. Za te pieniądze — rozważał — oni mogą przeżyć od biedy jeden dzień... Nie mogę zmarnować niepotrzebnie tyle grosza! Zatrzymał się na chwilę, rower oparł o drzewo przydrożne i zaczął podskokami i „zabijaniem" rąk rozgrzewać się intensywnie. Rzeczywiście poczuł się lepiej. A jednak nie dałem się! — mruknął.

Zimno to dla mnie fraszka! Wgramolił się na rower i pomknął po białej iskrzącej szosie.

Ale niespodziewanie szybko wyczerpał się zapas ciepła. Znów zimno, otoczyło go zewsząd, wciskało się pod ubranie, chwyciło go za uszy, skuło ręce. Tchu mu zabrakło. Zsiadł z roweru i bladym, bezmiernie smutnym uśmiechem szepnął: Odpocznę chwilę... To zaraz siła przyjdzie...

Usiadł obok roweru i przymknął oczy. Poczuł krańcowe osłabienie. Biały sen położył mu chłodne dłonie na powieki...

W godzinę później przejeżdżał mimo wóz z węglem. Obatuchany po uszy woźnica spostrzegł siedzącego obok roweru człowieka i zaniepokoił się. Hej tam! — krzyknął chcecie zmarznąć na śniegu na śmierć? Wstawajcie żywo!

Nie było odpowiedzi... Wówczas woźnica, zgramolił się z wozu i podszedł ku milczącej postaci.

Trup!... — szepnął z lękiem.

Wziął go za rękę, ręka spoczywała na kieszeni. Woźnica namacał pieniądze, wyjął je i przeliczył. Patrzcie! — mruknął do siebie ze zgorszeniem. Miał tyle pieniędzy i dał się zmrozić! A to skąpiec... **S. B.**

Kronika fabryczna

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU GAZETKI FABRYCZNEJ.

Komitet Redakcyjny Gazetki Fabrycznej przyznał ob. Dąmbskiej Marii pracow. naszych Zakładów za nadesłany projekt nazwy Gazetki Fabrycznej „Głos Widzewa" nagrodę w sumie zł. 100.—. Prosimy ob. Dąmbską M. o zgłoszenie się do sekretariatu Redakcji Gazetki, pokój 29, nad jadalnią, po odbiór wyznaczonej kwoty.

SPRAWA ZIEMNIAKÓW.

Od dnia 13. 10. br. wydawane są ziemniaki po 50 kg, na pracownika. Ziemniaki te będą zaliczone na konto przydziału ziemniaków na okres 7-miu miesięcy. Wydawanie ziemniaków odbywać się będzie codziennie od godz. 8—12 i 13—18 bez względu na niedzielę i święta, przy portierni I. za okazaniem karty „W". Cena ziemniaków za 50 kg. wynosi 20 zł. płatne przy odbiorze ziemniaków.

WĘGIEL DLA ŁODZI.

Niżej wymienieni pracownicy nasi, stanowiący eskortę transportu węglowego, przywieźli ze Śląska dnia 15. 10. br. węgiel dla pracującej Łodzi: ob. ob. Twardowski Andrzej, Piątkowski Edward, Konarski Lech, Trzmiel Jan, Surowiecki Stanisław, Pański Aron.

W SPRAWIE MLEKA.

W związku z rozdziałem mleka wyjaśniamy, że mleko w proszku, według zgodnej opinii lekarzy, posiada te same wartości kaloryczne, co mleko pełnotłuste.

Mleko w naszej fabryce, przyrządzane jest przez lekarza higienistę i winno być spożywane na gorąco. Zaznaczamy, że mleko to wraz z cukrem przydzielonym przez firmę, stanowi bardzo ważny czynnik w podniesieniu akcji odżywczej.

DO WALKI Z ALKOHOLIZMEM.

Na terenie fabryki zdarzają się ostatnio wypadki pijaństwa przy pracy. Karygodne to zjawisko zasługuje na jednogłośne potępienie.

ZWIĘKSZENIE WARTOŚCI PREMII.

Zarządzenie Ministra Przemysłu ob. Minca reguluje sprawę ceny tkanin przeznaczonych na premie dla robotników. W myśl zarządzenia ustalony zostaje sześciokrotny mnożnik w stosunku do cen z roku 1939 na wszystkie artykuły i tkaniny sprzedawane w formie premii robotnikom przemysłu włókienniczego. W ten sposób wartość premii robotniczych wzrosła.

SPRAWY PW.

Przypominam o obowiązku uczęszczania na ćwiczenia PW. pracowników naszych Zakładów w wieku od lat 16—21 obojga płci. Dekret Naczelnego Wodza upoważnia mnie uchylających się od powyższego, pociągnąć do odpowiedzialności według kodeksu karnego. (Zbiórki odbywają się w niedzielę o godz. 7.30 do 9.

Komendant Hufca
(—) **Socha Lucjan**
ppor. rezer.

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA.

W związku z okólnikiem CZPW. zabraniającym dyrektorom dysponowania finansami fabryk i udzielania pożyczek robotnikom, powstają na terenie fabryk łódzkich bezprocentowe kasy samopomocy. Akcja tworzenia kas popierana jest przez Okręgową Radę Związków Zawodowych.

Fakt istnienia na terenie naszych Zakładów Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej ułatwia nam zadanie, niestety Fundusz ten liczy zaledwie 12 członków. Nie trzeba chyba dłużej uzasadniać konieczności istnienia takiej pożytecznej placówki, która w wypadkach koniecznych udziela pomocy materialnej, dlatego też apelujęmy o jak najliczniejsze zapisywanie się do Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej. Zapisy przyjmuje sekretariat Rady Zakładowej pokój 30 nad jadalnią.

WARSZTAT SZEWSKI PRACUJE.

Od czasu uruchomienia warsztatu szewskiego zreperowano 200 par zniszczonego obuwia.

MŁODZIEŻY, WSTĘPUJ W SZEREGI ZWM!

Został zorganizowany na terenie naszych Zakładów Związek Walki Młodych. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie PW. pokój 31, nad jadalnią. Apelujemy do młodzieży o liczne wstępowanie do ZWM.

URUCHOMIENIE STACJI WYPADKOWEJ.

Na terenie naszej fabryki została uruchomiona z dn. 15. 10. 45 Stacja Wypadkowa, czynna całą dobę.

Stacja wypadkowa mieści się przy budynku Wydziału Chemicznego — Nr. telef. 230. Wszelkie zabiegi i opatrunki odbywać się będą na stacji Wypadkowej. Zgłoszenia do lekarza i wydawanie numerków odbywać się będzie od godz. 8—10. Lekarzem ordynującym jest dr. Gierasiński. Lekarz fabryczny dr. Reuger przyjmuje w dalszym ciągu w Ambulatorium od godz. 11—13.

Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY OGNIOWEJ.

Straż Ogniowa X Oddziału przy Państwowych Zakładach Widzewskiej Manufaktury w Łodzi jest zawsze w pogotowiu, aby nieść pomoc wszystkim ludziom, którzy są narażeni z racji wykonywania niebiezpiecznych funkcji. Dnia 14. 10. br. o godz. 16.30 wezwano telefonem Oddział Straży Pożarnej na bocznicę kolejową przy Widzewskiej Manufakturze — aby dać pomoc człowiekowi, który wpadł do cysterny z benzyną. Oddział Straży udał się bezzwłócznie na miejscąe wypadku, gdzie przystąpiono natychmiast do ratowania nieszczęśliwej ofiary wypadku. Po wydobyciu go, zastosowano sztuczne oddychanie, pomimo udzielenia mu pomocy, lekarz Pogotowia Miejskiego dr. Kistenbaum stwierdził zgon. Ofiarą wypadku był pracownik PKP na danym odcinku. ob. Zadeberny-Zaberecki Bazyli, zamieszkały przy ul. Szosa Rokicińska 1. Naoczni świadkowie stwierdzają, że wyżej wymieniony wszedł do cystern celem nabrania pozostałej na dnie cysterny benzyny. Akcją ratowniczą kierował por. Kwietniak Władysław, w akcji brali udział sierż. Terek Józef, sierż. Wojtaczak Franciszek, kapral Graczyk Józef, kapral Burzyński Józef, strażacy: Szurek Józef, Kwieciak Józef, Rosiak Władysław, Perek Kazimierz, Kucharczyk Antoni.

ZABAWA POLSKO-RADZIECKA!

W dniu 13. 10. br. oddział Wojsk Radzieckich urządził w zakładach zabawę pożegnalną dla swych współbraci, odjeżdżających do domu, po tylu latach trudów i zmagań z zaborcą hitlerowskim. Zabawę rozpoczęto wyświetlaniem filmu „Bitwa pod Lenino“, po skończeniu którego o godz. 22.30 rozpoczęła się zabawa. Na prośbę tow. Łapińskiego, starszego sierż. wojsk Radzieckich, wziął udział w tej zabawie ob. Senkowiak Edward, znany ze swej brawurowej gry na harmonii. Umiejętna organizacja imprezy pod kier. kpt. Mieszczernikowa wpłynęła na pogodny nastrój, który trwał do końca zabawy, tj. do godz. 1.30 nad ranem.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY I POBYTU W JELENIEJ GÓRZE.

Chciałbym się z Wami podzielić wrażeniami z podróży i pobytu w Jeleniej Górze (około Wrocławia) i Szklanej Porębie, ale trudno mi wyrazić słowami piękno tych uroczych miejscowości, które znajdują się w jednym z najcudniejszych zakątków naszego kraju. Klimat i czar przyrody dają prawdziwe zadowolenie fizyczne i duchowe, możność odpoczynku po całorocznej pracy i chęć do życia. Nie wierzcie niestworzonym opowiadaniom ludzi złej woli, głoszącym brednie o głodzie i niewygodach, lecz w miarę możliwości wykorzystajcie urlopy na wyjazd w góry, po słońce i zdrowie.

B. Grabowski.

Komunikaty.

TANI WARSZTAT KRAWIECKI.

Spółdzielnia Krawiecka przy ul. Piotrkowskiej 23 wykonuje garnitury męskie w cenie zł. 1.000, palta zł. 1.000 i spodnie męskie zł. 250. Zgłoszenia zbiorowe przyjmuje Wydział Personalny pokój 14.

Zarząd Świetlicy zawiadamia, że można nabywać zbiorowe bilety ulgowe po 10 i 15 zł. do teatru „Syrena“ oraz do teatru Wojska Polskiego.

Listy do redakcji.

„NASZ PLON“.

Dzisiaj, kiedy władza przeszła w ręce ludu, z wyników pracy korzystamy wszyscy. Im będziemy lepiej i wydajniej pracować tym większy będzie nasz plon. Ukazanie się gazetki fabrycznej też jest plonem naszej pracy.

Jan Kaniewski.
Wydział Mechaniczny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Satyr — skorzystamy. Prosimy o dalszą współpracę i osobiste zgłoszenie się do Redakcji.

Ob. Piątkowski — Mało rozwinięte i słabo opracowane.

Ob. Grabowski — Skorzystamy.

Ob. Salecka — Nie skorzystamy.

Ob. E. Podpis nieczytelny. — Z wiersza nie skorzystamy, ze względu na słabą formę. — Spróbujcie pisać prozą. Dobra proza jest niemniej warta od poezji.

Ob. Bojanowski — zamieścimy.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z Nr. 2.

1) Cień i łódź.

Kącik humoru

U fryzjera: — Czy ogolić pana dobrodzieja? — Tak. — A czy ma pan jeszcze tę samą brzytwę, którą golił mnie pan przedwczoraj- — Oczywiście.

— W takim razie proszę mnie najpierw zachloroformować!

Flirciara.

Cóż słychać u pana? Czy to prawda że nie jest pan zaręczony z panną Jadzią?

Już dawno nie. — A to pan ma szczęście! To była straszna flirciara, a przy tym okropnie głupia i zarozumiała. Cóż się z nią stało?

— Ożeniłem się z nią.

U wróżbiarki: — Jest pan ofiarą najpospolitszego oszustwa. — Dobrze że pani sama to mówi.

Kalambzdurki.

— Gol! zawołał amator piłki nożnej, wchodząc do fryzjera.

— Powoli wracam do siebie — mruknął pijak, wracając na czworakach do domu.

— Nie ma co do ust włożyć — martwi się bezrobotny saksofonista po sprzedaniu instrumentu.

Zarozumialstwo. Ona się do mnie pali — pomyślał papieros o zapalniczce.

Wydaje Komitet Redakcyjny Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81 tel. 195-91 wew. 204. Redaktor przyjmuje codziennie w godz. 9 — 11 w pokoju Nr 29.

Drukowano w Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Książka“ z odp udz. w Łodzi, Piotrkowska 86, telefon 254-21. D-04946